



wspólna praca przy Szafasie myśliwskim w sezonie 2010/2011 i 2011/2012

Siedziba Naszego Koła Łowieckiego, jaką jest Szafas myśliwski potrzebuje opieki jak każdy inny dom, szafas myśliwski ma jeszcze to w sobie, że chcąc z niego korzystać trzeba do niego coś dołożyć. Każdy z nas wkłada pracę i poświęcenie by potem wspólnie w cieple cieszyć się w cieple w chłodne jesienne czy zimowe wieczory po polowaniach.

Ale by tak się stało w porze letniej, gdy dni pozwalają dłuższe przebywanie na zewnątrz a temperatura pozwala bez problemu wykonywać prace fizyczne spotykamy się przy wspólnych pracach, których efekt końcowy wzbogaca wygląd i wizerunek Naszego Szafasu. A przy okazji mamy powód do wspólnego spotkania się, rozmowy i integracji Naszego wspólnego środowiska.



Ot i sobie pogadali, papierosa zapalili, nie chybił wieczorem pojedą na polowanie.



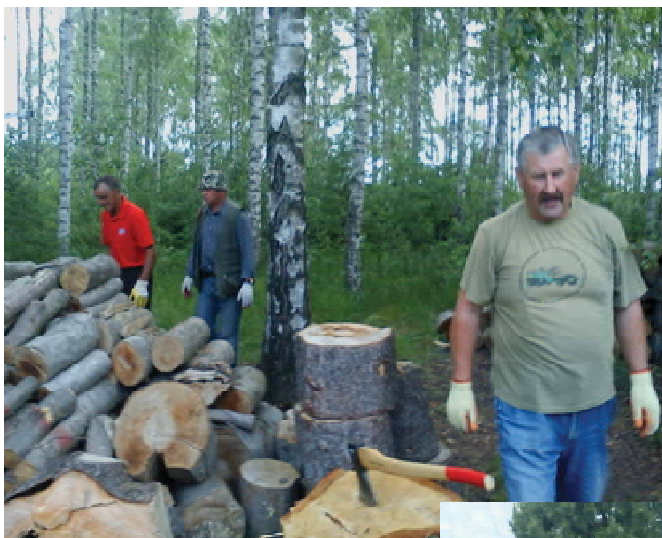


Kol. Antoni Mielewczyk z małżonką również przyjechał pomóc nam w pracy

Zenek, coś się podpiera, czy to sprawka Janusza.



Dzik zwieńczył dzisiejszą pracę i nawet nie czuło się ogólnego zmęczenia



*Inny dzień, inny czas a praca ta sama.
Opał na zimę jak znalazł, siekiera już
wbita w pień, i oczekuje by ktoś ją
podniósł. Zenek już się zbliża.*



*Czy ktoś kogoś prowadzi,
czy ktoś kogoś ciągnie.
Roman w swoim żywiole.*



*Wiata ma służyć temu by zabezpieczyć
ławę ogrodową co by posłużyła
dobrych parę lat Naszej społeczności*

*Łąka przylegająca do naszej posesji
wykarczowana i przygotowana do
rekultywacji, może w przyszłości
zastanowimy się nad założeniem
parkingu, który jest nam niezbędny
i może wykopiemy staw bo aż się
prosi by jego tu wykopać.*





*Porcje dziką z młodymi ziemniakami,
wierzcie mi rarytas.*

*Ania, przez cały czas pomagała nam
pilnie.*



*Irek jak zawsze chętny do pomocy,
gotowy na każde wezwanie.*



*Wspólna praca, wspólny posiłek,
wierzcie mi jednoczy i konsoliduje
Naszą społeczność.*



*Autor zdjęć:
Marek Bublej*

prace zalesieniowe

Każdego roku na wiosnę czy też jesienią w łowisku jest wiele pracy przy zagospodarowaniu, służy to wspieraniu gospodarki łowieckiej w całym zakresie a efekt osiągnięty poprzez tę pracę wzbogaca nasze łowiska umożliwiając zwierzynie choćby łatwiejszy dostęp do masy żerowej. Pisać i mówić można wiele, jednak zdało by się zacytować słowa poety, które pokazują potęgę pracy ludzkiej nad pospolitym gadaniem:

*W słowach tylko chęć widzimy,
W działaniu potęgę,
Łatwiej tedy dzień przeżyć,
Niż napisać księgę...¹*



Kierownik Rewiru kół. Tadeusz Prokopczuk wspólnie z Łowczym kół. Gerardem Barknechtem wykonują prace zalesieniowe, poniżej na zdjęciach kół. Tadeusz Stypa, kół. Mieczysław Jaćkowski. A także stażysta kół. Kazimierz Dudek i robotnicy leśni

¹ Adam Mickiewicz. "Słowo i czyn", Warszawa 1975, wyd.2. zm



*Autor zdjęć:
Tadeusz Prokopczuk*



W pracach uczestniczyli wszyscy myśliwi łącznie z członkami Zarządu Koła Łowieckiego OSTOJA a może nawet w pierwszej kolejności by dać pozostałym myśliwym konstruktywny przykład.

*Na zdjęciu:
Prezes kol. Tadeusz Partyka
Łowczy kol. Gerard Barknecht*



Chwila odpoczynku

*Na zdjęciu:
kol. Gerard Barknecht
kol. Tadeusz Partyka
kol. Mieczysław Jackowski
kol. Janusz Balawender
kol. Kazimierz Rusak
kol. Jerzy Kolbusz*



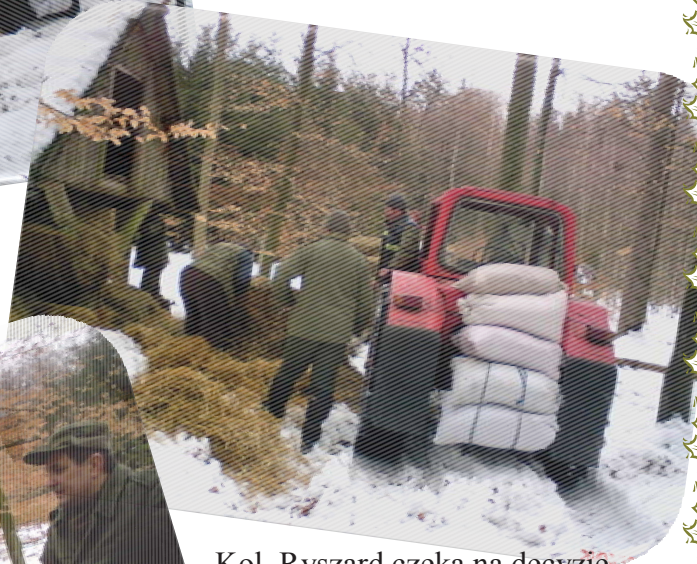
*Autor zdjęć:
Tadeusz Prokopczuk*



okarmianie zimowe



Prace w łowisku wykonuje się ciągle bez względu na porę roku. Zima jednak jest tą porą gdzie zwierzyna potrzebuje naszej pomocy w formie dokarmiania.



Kol. Ryszard czeka na decyzję Kierownika rewiru w którym miejscu wysypać owies.



Kazik już działa, resztę dokonają dzika



Na zdjęciach:

Kol. Zbigniew Dudek,

Kol. Kazimierz Dudek,

Kol. Ryszard Król

Autor zdjęć:

Marek Bublej

Porządki przy paśniku



Prace porządkowe przy paśnikach wykonuje się na koniec okresu dokarmiania w celu usunięcia resztek nierządno powodujących rozwój grzybów i pleśni nie zawsze wskazanych w takich miejscach.



*Na zdjęciach:
kol. Marek Wolak
kol. Zbigniew Filipiak
kol. Zbigniew Dudek
kol. Kazimierz Dudek
kol. Marek Bublej
kol. Jan Susiak*

*Autor zdjęć:
Marek Bublej*

 *emont paśnika*



Po przeniesieniu paśnika w inne miejsce trzeba jego wyremontować, położyć nowe pokrycie dachu tak by jeszcze posłużył dobrych kilka lat dla zwierzyny.



*Na zdjęciach:
kol. Jan Susiak, kol. Zbigniew Dudek,
kol. Kazimierz Dudek,
kol. Zbigniew Filipiak, kol. Marek Wolak,
kol. Ryszard Król*



Ognisko zapalone, praca w połowie wykonana.

Kazik wylania się z paśnika, odważny chłopak, może nawet trochę za bardzo.



Prezes zarządził „przerwa na posilek”





Przeniesienie paśnika spowodowane było świeżymi zasadzeniami lasu w poprzednim miejscu usytuowania a także grodzeniem tamtego terenu.

*Autor zdjęć:
Marek Bublej*



budowa ambon łowieckich



Kol. Tomasz ZIEMBA w Rewirze Czarnobór podszedł do budowy ambon systemowo, w jednym czasie buduje ich kilka, potem pozostaje wyłącznie rozwieszenie ich na miejsca wcześniej wyznaczone.



*Autor zdjęć:
T. Ziemia*



Niszczenie ambony nie jest odosobnionym przypadkiem, zdarza się to wielokrotnie w Kole w ciągu roku gospodarczego.

Mimo to podejmujemy ponowne próby budowy urządzeń łowieckich w tych samych miejscach, po usunięciu resztek starej ambony.



Wykorzystanie ciężkiego sprzętu rolniczego ułatwia jednak w dużym stopniu wykonywanie ciężkich prac gospodarczych.



*Budowa ambony
na Obwodzie 124
Wilcze Łaski*



*Autor zdjęć:
M Bublej*



Budowa ambony na wiosnę jest najlepszym trafionym okresem na tego typu prace ponieważ zwierzyzna ma czas na opatrzenie się takiej budowli w łowisku a i my możemy obserwować teren przed zbliżającym się okresem polowań na kozły.

*Na zdjęciach:
Kol. Franciszek Hryniewicz
Kol. Rafał Hryniewicz
Kol. Mirosław Wajda
Kol. Jan Wajda (ojciec)
Kol. Marek Bublej*

*Autor zdjęć:
M Bublej*



 *espołowa praca
przy budowie ambon*



*Ambonę budowaliśmy
12 marca 2011 roku w
Sektorze 8 Rewiru Turowo.*

*W pracy uczestniczyli:
kol. Mirosław Wajda
kol. Roman Łobocki
kol. Zbigniew Dudek
kol. Kazimierz Dudek
kol. Marek Bublej*





Ambonę z przygotowanych wcześniej elementów postawiliśmy niemal w rekordowym tempie, czas postawienia ambony od momentu przyjazdu na miejsce do wbicia ostatniego gwoźdźcia wyniósł około trzech godzin





Efekt budowy widoczny na zdjęciach.



*Autor zdjęć:
Marek Bublej*



Ochrona pól przed szkodami łowieckimi

Rok 2013, to rok permanentnej ochrony łowisk przed szkodami w uprawach rolnych spowodowanych przez zwierzyną łowną. Zabezpieczenia upraw rolnych w formie dyżurów nie zawsze skutkowało odstraszeniem zwierząt, gradzenie też nie zawsze było skuteczne ponieważ zwierzyna zawsze znajdzie „lukę” w ogrodzeniu przez którą przejdzie, bo przecież coś musi jeść a w rozumieniu zwierząt to co na polu jest do zjedzenia. No cóż pozostają inne środki, jednym z nich są replymenty zapachowe powodujące u zwierząt utożsamienie zapachu z zagrożeniem. Takim środkiem obecnie stosowanym jest BIOTEC kiedyś stosowaliśmy HUKINOL w ostatnim czasie nie zawsze skutecznym.

Zastosowanie nowego środka zapachowego wymaga opaliskowania obszaru uprawy i atomizerem opryskania kawałeczków szmatek przywiązanych na szczycie wbitych w ziemię co 20 - 30 m palików. Praca może nie trudna, ale wymaga zaangażowania kilku ludzi i oczywiście poświęcenia temu określonego czasu.

Takie zabezpieczenie zastosowano przy uprawach kukurydzy w obwodzie 124 i w obwodzie 123. Na jednym ze zdjęć widoczne zabezpieczenie upraw metodą „fladowania” jako uzupełniające przy zabezpieczeniu elektryzatorem.

Załączone zdjęcia wykonane zostały w obwodzie 123 rewir Turowo, sektor 7 przy uprawach grochu, który jest ze względu na cenę tej rośliny i szczególnie właściwości smakowe lubiane przez dziki i w związku z tym uprawa ta jest szczególnie zagrożona, dlatego też zabezpieczenie tych upraw stanowi priorytetowe działanie profilaktyczne przed dużym uszkodzeniem upraw.





*W pracy uczestniczyli:
kol. Franciszek Hryniewicz
kol. Kazimierz Dudek
kol. Dariusz Karas
kol. Ryszard Król
kol. Marek Wolak
kol. Marek Bublej*

Autor tekstu i zdjęć: Marek Bublej



Płonące ambony

Wysłano w 29-09-2003

W okolicach Szczecinka grasuje tajemniczy podpalacz ambon myśliwskich. W ciągu półtora miesiąca puścił z dymem 18 drewnianych wież, a tylko w ubiegłym tygodniu pięć! Lasy w pobliżu Szczecinka to raj dla myśliwych. Przy obrzeżach lasów pełnych jeleni, dzików, saren członkowie kół łowieckich zbudowali setki ambon, z których wypatrują zwierzyny.

Od połowy sierpnia co kilka dni strażaków stawiają na nogi wezwania do płonących ambon. Nie ulega wątpliwości, że są to podpalenia i za każdym razem odbywa się to tak samo. - Sprawca rozpala ognisko na platformie, od której błyskawicznie zajmuje się drewniana konstrukcja ambony - mówi aspirant Mariusz ANIKIEJ, szef rewiru dzielnicowych szczecineckiej komendy policji.

Podpalacz działa w biały dzień i na rozległym terenie w promieniu 20 kilometrów wokół Szczecinka. Do tej pory zniszczył 18 ambon, w ostatnim tygodniu po dwie w okolicach Mosiny i Janowa, w miniony poniedziałek kolejną koło zajazdu „Sokolnik” przy trasie na Koszalin. Poszkodowane są koła łowieckie „Ostoja”, „Oszczep” i „Żubr” ze Szczecinka. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że śledztwo w sprawie ambon otrzymało priorytet. Policjanci sprawdzają krąg podejrzanych, rozmawiają z grzybiarzami i mieszkańcami podszczecineckich wsi. Zasadzki urządzają także strażnicy leśni. Policja liczy na pomoc samych myśliwych i wspólne akcje w terenie, który oni znają na wylot. - Trudno mówić o przyczynie podpażeń, gdy nie zna się sprawy - powiedział nam prezes koła „Ostoja” Tadeusz Partyka. Podejrzenia są różne - od szaleńca - piromana, poprzez groźnego obrońcę praw zwierząt, myśliwego usuniętego z koła, zemstę kłusowników po wybryki chuliganów.



Policjanci nie ukrywają, że ujęcie podpalacza będzie szalenie trudne. Niepodobna upilnować tysięcy hektarów lasów i setek ambon. - Nie udało nam się na razie dotrzeć do żadnego świadka - przyznaje aspirant ANIKIEJ. Paradoksalnie sprawcy sprzyja to, że grasuje za dnia, gdy łatwo udawać grzybiarza. Jeżeli nie zostanie złapany na gorącym uczynku, ujęcie go może się okazać niemożliwe. Myśliwi ponoszą duże straty. Ambony wnoszą sami, ale sam tylko materiał na jedną wieżę kosztuje 500 - 600 zł. - Jestem myśliwym 43 lata i czegoś podobnego nie widziałem - mówi wstrząśnięty Tadeusz PROKOPCZUK, kierownik rewiru myśliwskiego koło wsi Mosina. Z wieży w jego łowisku zostały zwęglone szczątki i osmalone kikuty. Widać, że ogień z płonącej ambony wdarł się w poszycie leśne, ale na szczęście leśnicy szybko zauważyli pożar i ugasili go w zarodku. - To już szósta ambona w moim rewirze - dodaje T. PROKOPCZUK.

*Autor zdjęć:
T. Prokopczuk*

<http://www.szczecinek.net.pl/article.php?sid=1004>



Splonęła ambona

Anna Gliszczyńska, 2013-02-22 15:40:47

W okolicach Szczecinka w lesie między Świątkami, a Mysią Wyspą splonęła ambona myśliwska. Strażacy zawiadomieni przez policję zdążyli już tylko dogasić resztki konstrukcji.

O tym, że w lesie pali się ambona powiadomili strażaków policjanci, którzy otrzymali zgłoszenie od myśliwych. Dotarcie do skrytego w lesie obiektu nie było proste. Strażacy mogli już tylko dogasić to, co po ambonie zostało. Wszystko działo się po godzinie 14.



Materiał ukazał się w serwisie informacyjnym telewizji Gawex.

<http://www.gawex.pl/wiadomosci/wydarzenia/3894/Splonela-ambona>